Nr. 1. Kwiecień 1927 Rok I.

Poradnik Gospodarczy

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego"

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego.

Redaktor: Inż. St. Kowalski, Dębowałąka.	Motto: „Umiejętną pracą — ludzie się bogacą".	Wydawca: „Głos Wąbrzeski", Wąbrzeźno.

Do Rolników pow. wąbrzeskiego.

Praca w kółkach naszego powiatu idzie dobrze i z dużą korzyścią dla członków, jednak niewielka tylko liczba rolników do nich należy. Dlatego też i korzyści odnosi ogół jeszcze mało, stąd i mały postęp widać w gospodarstwie, czego dowodem mogą służyć niskie dochody z gospodarstwa — ciągłe zgryzoty rolnika, który ma duże wydatki i często nie wie, skąd pieniędzy na wszystko brać.

Mając to na uwadze, należy dążyć, aby wszyscy rolnicy naszego powiatu uświadomili sobie, że tylko przez gospodarkę można mieć większe dochody ze swej pilnej pracy, wtedy nietylko starczy na utrzymanie i życie, lecz jeszcze jakiś grosz można będzie odłożyć na czarną godzinę, albo też na powiększenie gospodarki.

Jednak polepszenie to można tylko osiągnąć przez oświatę — czytanie pożytecznych gazet i książek, słuchanie ciekawych pogadanek i odczytów.

Nie mając możności szerzyć tych wiadomości żywem słowem, postanowiliśmy wydawać dodatek rolniczy do „Głosu Wąbrzeskiego," który w dużej części posiada prenumeratów na wsi. Rolnicy zajrzawszy do wiadomości gospodarskich znajdą dla siebie ciekawe wiadomości, które zastosowane w gospodarstwie, dadzą niewątpliwie duże korzyści materjalne.

Pracę swą w wydawnictwie ofiarowała Szkoła obecnie bezpłatnie, gdyż traktujemy ją jako pracę obywatelską dla powiatu, aby szeroki ogół rolników mógł korzystać w sposób łatwy z dobrodziejstw oświaty rolniczej. Jednocześnie apelujemy do pp. obywateli rolników o łaskawy współudział w naszej pracy. Wydając pierwszy numer prosimy w listach do Redakcji o ocenę życzliwą naszych wysiłków, które mają tylko na względzie dobro współobywateli, a zatem i Polski.

W zakończeniu zaznaczamy, że dodatek „Poradnik Gospodarczy" nie będzie organem Kółek rolniczych, gdyż te posiadają już swój organ oficjalny „Kłosy", wydawane z dużym pożytkiem w Toruniu. Wiadomość wydrukowana w w nr. 37 Głosu Wąbrzeskiego mylnie te sprawę zamieściła, gdyż żadnego w tym względzie zobowiązania nie dawaliśmy. Jednak wszelkie wiadomości o pracy w Kółkach chętnie zamieścimy.

"Za Redakcję Poradnika Gospodarczego"
Inż. St. Kowalski.
Dębowa Łąka, dn. 1. IV. 27 r.

Przypomnienia robót gospodarskich na miesiąc kwiecień.

W tym opisie przypominamy gospodarzom o różnych potrzebach gospodarstwa.

W obejściu gospodarskiem.

Opatrzyć pielniki, kosiarki, grabiarki i żniwiarki. Przebrać i oczyścić ziarno w śpichrzu. Dbać o nawóz.

W chlewie.

Pilnować prosienia się macior, aby nie zżerały i nie gniotły prosiąt. Dokarmiać prosięta kilkutygodniowe,

W oborze.

Sciany bielić wapnem. Gdy obeschnie krowy dojne wypędzać na pastwisko, dawszy im przedtem paszy w oborze, aby zbyt chciwie nie chwytały młodej, soczystej trawy. Jałowiznę dobrze żywić i cielętom nie żałować mleka, starsze stopniowo przyzwyczajać do owsa i siana.

W stajni.

Stanowić klacze, które popęd okazują. W pogodne dni wypuszczać na okólnik ożrebione klacze razem z kilkutygodniowymi źre-

bakami,aby te przywykły do świeżego powietrza. W końcu miesiąca można już klacze brać do roboty, ale je dobrze żywić, ponieważ teraz mają podwójne zadanie do spełnienia. Konie robocze rozkuć i dobrze żywić, ponieważ w tym czasie sierść zmieniają (lenieją) Młodzież (stadninę) wypuszczać na pastwiska, bo już młodą trawą może się pożywić. Kastrować źrebięta.

W owczarni.

Pilnować wiosennego kocenia. Dobrze żywić szczególnie maciorki. Unikać paszenia owiec na miejscach nisko położonych, błotnistych, a nawet tylko wilgotnych, a także pojenia w stojących kałużach na łąkach. Czyścić zbyteczne tryki.

W polu.

Całą siłą prowadzić siewy wiosenne. Siać mieszanki na paszę dla krów. Przy uprawie pamiętać o wygrabianiu perzu — zwłaszcza pod łubin i seradelę, których siew lepiej opóźnić, a rolę dobrze oczyścić, gdyż wolno początkowo rosną. Siejemy w tym miesiącu: owies, jęczmień, seradelę, koniczynę, łubin, bobik. wykę, marchew i mieszanki pastewne, - sadzi się ziemniaki, a w końcu miesiąca buraki cukrowe oraz pastewne. Bronować koniczynę i pszenicę. Z koniczyny pierwszorocznej wygrabiać ściernisko i zbierać kamienie. Obredlać rzepak zimowy. Słabe oziminy zasilać gnojówką rozcieńczoną na lżejszych ziemiach, a na mocniejszych saletrą chilijską. Małe dawki saletry dawać wraz z siewem jarych zbóż i buraków, a później po bronowaniu lub po przerywce (u buraków) powtórnie saletrować.

W ogrodzie.

Sad. Pokończyć wszystkie cięcia i oczyszczanie gałęzi. Wysadzić resztę dziczków i szczepów dotąd nie posadzonych. Skrapiać drzewa cieczą bordowską od grzybków. Jeśliby pąki grusz jabłoń wyszły ze swych łusek — skropić je tem płynem powtórnie. Na pniach założyć opaski, lub posmarować na nowo lepem czy smołą, ponieważ dużo szkodników idzie z ziemi i gromadzi się: (grzęźnie na opaskach), tam je niszczyć można. Uprawić ziemię pod drzewami, zorać ją, zdrapać lub skopać.

Około połowy kwietnia zacząć szczepienie drzew.

Warzywnik.

Sadzić w inspekcie ciepłym już podhodowane ogórki, arbuzy, melony, siać w inspekcie zimnym rozsady dotąd nie zasiane. Toż samo na rozsadniku. W gruncie siać rzodkiewki, rzodkwie, rzepy i przyprawy, rośliny korzeniowe; (buraki koło połowy kwietnia). Sadzić rośliny kapustowe dotąd nie posadzone.

Ogród ozdobny.

Ukończyć wszelkie sadzenie drzew i krzewów. Sadzić większość drzew iglastych. Wydobyć z ziemi róże, jeżeli jeszcze są przykryte, pociąć ich koronki i przywiązać do palików. Sadzić rośliny zimotrwałe. Szczepić drzewa ozdobne potrzebujące tego. Oczyścić, dosiać i zasilić trawniki. Przekopać skupiny drzewne. Przygotować ziemię pod kobierce i grzędy kwiatowe. Wysadzić kwiaty wiosenne: bratki, niezapominajki, kołpaki, i inne. Sadzić mieczyk i georginie: (w końcu kwietnia) oraz lewkonje, astry, płomyki, lwie pyszczki, werbeny i t. p.

Siać: rezedę, groszek, maki, powoje. Mnożyć z sadzonek w inspekcie: georginie, rośliny kobiercowe. Podpędzać tamże kanny.

W pasiece.

Jeśli w przeszłym miesiącu pszczoły obleciały się i dokonano podmiecenia to do czasu drugiego przeglądu pasieki poddawać będziemy pszczołom mąkę, jeżeli okolica uboga jest w rośliny dające pyłek i zwracać uwagę baczną czy niema napadu, na który pień. Obserwuje się również lot pszczół i w miarę potrzeby zmniejszamy wyloty u pni słabych, silniejszym przeciwnie powiększamy. W ciepły dzień w połowie miesiąca przeprowadza się drugi przegląd t. zw. szczegółową rewizję pasieki. W ulach ramowych przeglądać plastry i zwracać uwagę na siłę pnia i dobroć matki, jakość woszczyzny i zapas miodu. Wszystkie braki należy usuwać lub dodać co potrzeba o ile to jest naturalnie w naszej mocy, Więc woszczynę trutową lub zbyt starą, zastąpimy młodą, dodajemy pszczołom miodu, gdzie potrzeba tak, aby pień posiadał 4 kg. w zapasie. Matkę złą zmieniamy, jeżeli posiadamy dobrą zapasową, w przeciwnym razie odłoży się to do stosownego czasu, pnie słabe kasuje się i dołącza się do najbliżej stojących, podobnie i bez matki, o ile niema matki do ich poprawy. Gniazdo zastosowuje się do siły pnia ściśle, więc gdzie za dużo ująć plastrów.

Po skończonej czynności — gniazdo t. j. ramki, starannie okrywa się poduszkami, ciepło ogromnie sprzyja dobremu rozwojowi pnia. W ulach prostych wszystko się powierzchownie ocenia i zaradza też wedle możności. Wszystkie szpary oprócz jednego stosownie dużego wylotu, zalepia się gliną.

W tym miesiącu najstosowniej pszczoły kupować i przewozić. Ule krzywo stojące prostuje się, powinny stać zupełnie pionowo, co sprawdzamy „libellą.“ Podczas ciepłych dni stawiać w pasiece płaskie naczynia z wodą, potrzeba jej teraz pszczołom do roznoszenia skrupiałego miodu.

Jeżeli spostrzegłoby się zgnilec, to zaraz skasować pień temu podległy, gdyby zaś wystąpił w kilku pniach to oddzielić je, od reszty pni, dopiero leczyć.

W gospodarstwie rybnem.

Skoro woda w stawach cokolwiek się ogrzeje, rozsadzić najpierw kroczki, potem zarybek większy, a na ostatku zarybek drobny. Jeżeli ryby rozpłodowe t. j. tarlaki, zimowały razem w jednym magazynie, należy je rozłączyć do dwóch magazynów — osobno mleczaki, a osobno ikrzaki.

Uporządkować sadzawki tarłowe, t. j. starannie wygrabić mech i oczyścić rowki. Porządkować sadzawki do pierwszej przesadzki,

mianowicie: przebrać rowki stare i gdzie potrzeba zrobić nowe dla łatwiejszego później wyłowienia małych zarybków. Podczas silnych wiatrów zabezpieczać przed falami wody te miejsca grobel, przy których niema żadnej osłony z zeszłorocznej trzciny i innych roślin wodnych. Naprawiać groble, gdzie potrzeba — podwyższać. Naprawiać ogrodzenia przy tych groblach, po których odbywa się przepęd inwentarza. Rozrzucić na groblach kretowiska, jeśli ryby mają być żywione, pomyśleć o kupnie łubiny. A. W.

##########|##################

Wiosenny obrachunek!

Każdy gospodarz musi ułożyć sobie tak zasiewy, aby potrzeby jego gospodarstwa, a szczególnie inwentarza nie miały braków.

Przyszła wiosna najważniejsza pora dla rolnika, bo jak wiosną nie zasieje i nie zasadzi = nie będzie miał co zbierać. Dlatego też ogromnie ważną rzeczą jest, aby gospodarz najpierw dobrze zastanowił się co ma zasiać i zasadzić i w jakim miejscu, a potym wykonał. Przeważnie rolnicy ustalają sobie zasiewy z roku na rok, nie zmieniając nic w tym ułożonym porządku, jakkolwiek nieraz gospodarstwo wymaga pewnych zmian, które przyniosą zwiększony dochód. Np. utarło się przekonanie że główny dochód dają tylko rośliny zbożowe, dlatego też większość gospodarzy szczególnie mniejszych, przeważną część swej roli obsiewa roślinami zbożowemi. A jednak ostatnie czasy wykazały, że w wielu gospodarstwach dobrze prowadzona hodowla daje duże dochody i pewniejsze, gdyż szybciej można sprzedać produkty hodowlane np. mleko czy podtuczone świnie i mieć gotowy grosz, nie czekając na zawodne nieraz zbiory całoroczne.

Dlatego też hodowla, podobnie jak w Danji, nabiera u nas dużego znaczenia. Na potrzeby właśnie inwentarza hodowlanego powinien gospodarz zwrócić teraz większą uwagę przy zamierzonych obsiewach. Musi pamiętać, aby mieć dostateczną ilość dobrej paszy dla koni, krów, świń, czy drobiu. Dla koni będzie najodpowiedniejszy **owies** lub **mieszanka owsa z jęczmieniem** i **peluszką** (lub grochem). Mieszanka ta jest paszą b. bogatą można jej dawać koniom mniej niż czystego owsa, a przytem dobrze się nadaje dla jałowizny a także do opasu świń. Należy dodać, że mieszanki takiej rodzi się o wiele więcej z morga, a do tego i rolę zostawia bogatszą, niż owies czy też owies z jęczmieniem. Wreszcie mieszanka taka z dodatkiem wyki wcześnie zasiana daje doskonałą paszę zieloną dla krów w lipcu t. j. w okresie kiedy skończyła się koniczyna, a pastwisko już jest słabe. Zasiewana co 2—3 tygodnie może zastąpić brak pastwiska latem. Na wczesną mieszankę, która by mogła być spasana w początkach maja, bardzo dobre jest żyto lub pszenica z wyką piaskową, zasiane jednak muszą być już w jesieni, o czem musi gospodarz przypomnieć sobie podczas jesiennych siewów.

Z roślin pastewnych pierwszorzędnej jakości i często odrastających należy wymienić **lucernę**. Jest to nieoceniona pasza dla krów mlecznych, gdyż jest b pożywna i daje 3—4 pokosy w ciągu roku, a raz zasiana daje zbiory do 10 lat. Daje zbiory w tym właśnie czasie kiedy jest brak paszy dla bydła, bo I-szy pokos daje około 15 maja, 2-gi w końcu czerwca, lub w początkach lipca, 3-ci pokos w sierpniu, 4-ty w końcu września. Jednak lucerna siewna ma dość duże wymagania, gdyż nie znosi roli podmokłej i kwaśnej a udaje się na dobrze i głęboko uprawionej roli, zasobnej w wapno. Rolnik o ile ma takie warunki powinien bezwzględnie ją uprawiać.

Z pasz cennych należy jeszcze wymienić **koniczyny czerwoną i białą** które zasiane z trawani (tymitkę i rająrusem) daję b. dobry pokarm dla inwentarza dochodowego.

Tak lucerna, jak i koniczyny z trawami poza paszą zieloną dają doskonałe siano, które w okresie zimowym jest wartościową paszą dla bydła mlecznego.

Niedocenioną rośliną u nas jest **łubin**, jakkolwiek z jednej strony wzbogaca ziemię w pokarmy azotowe, z drugiej zaś jego ziarno stanowi b. pożywną, a tanią paszę treściwą dla krów mlecznych, koni i owiec. Jedynie ziarno łubinu wymaga odgoryczenia, o czem napiszemy osobno. Łubin może być siewany na b. lekkiej roli pod postacią **łubinu żółtego**, na lepszych, mocniejszych glebach sieje się **łubin niebieski**.

Z pasz na jesienny użytek należy wymienić **seradelę** wsiewane w oziminy, i **koński ząb**, pasze mlekopędne. Z okopowych powinien gospodarz zasiać dostateczną ilość **buraków. pastewnych** jako zimową paszę soczystą dla krów oraz **marchew pastewną** dla koni i młodzieży.

□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□

Jaki metal — taki dzwon, jakie ziarno — taki plon.

Metody mechanicznej uprawy gleby chociażby najlepsze, nawożenie odpowiednie i nawet obfite nie wystarczą, aby rolnik otrzymał już wysoki plon. Okazuje się wtenczas że cała zmudna i kosztowna praca nie została opłacona. Nic dziwnego bo rolnik bardzo często myśląc o jednem, zapomina o drugiem.

Widzi się często, zwłaszcza na oziminach dość ciekawe zjawisko, że w jesieni oziminy ślicznie wyglądają i zapowiadają obfity zbiór, ale po wykłoseniu spostrzegamy, że są to przeważnie kłosy słabe i zwyrodniałe, które naturalnie nie mogą dać dużego plonu. Rolnik wówczas, nie zdając sobie sprawy, ma pretensje do ludzi, którzy mu poradzili dobrze pole uprawiać i nawozić, porzuca te nauki zniechęca się. Ale wina tkwi w nim samym, bo zapomniał o jednem z najważniejszych a mianowicie o dobrem **ziarnie siewnem**. A przecież przysłowie mówi „Jaki metal taki dzwon, jakie ziarno taki plon". Skutki użycia złego nasienia są dla gospodarstwa wprost fatalne — dochodowość odpada, biedzi się on i mozoli, nie mając odpowiedniego, do swej pracy, zarobku. A wtedy narzeka i boi się nowych metod stosować.

Dlatego produkcja rolnicza nasza krajowa słabo się podnosi.

Chcąc przeto uniknąć niepowodzeń, musimy dokładnie poznać wszystkie zalety i wady ziarna siewnego, zrozumieć dobrze to wielkie znaczenie, jakie ma ono w postępowym gospodarstwie.

Jeżeli nie mamy dobrego nasienia siewnego w domu, musimy je kupić. Kupując zwracamy uwagę, gdzie kupujemy t. zn. że musimy kupować w poważnych i solidnych firmach, by nie być oszukanym. Nieuczciwość zwłaszcza w handlu nasionami jest duża i to nie tylko u nas, ale na całym świecie. Następnie musimy się zastanowić jaką odmianę wybrać, bo to najważniejsza rzecz. W trudnym położeniu znajdzie się, rolnik który bardzo często nie zna odmian, a nawet o ile zna, to nie wie, jakie się dla jego warunków nadają. W tym wypadku z pomocą muszą nam przyjść Stacje Doświadczalne, które ogłaszają corocznie, jakie odmiany nadają się dla naszych warunków. Rolnik, (w tym wypadku sądzę, że każden) należący do Kółka, powinien się poinformować i upewnić w wyborze odmiany, czy to w kółku rolniczem czy przez Gazetę albo wprost w biurze Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Inż. J. Hirszberg.

Broń zasiewy od strat.

Tutaj dowie się rolnik jak zabezpieczyć ziarno siewne od murzeszki (śnieci) i innych grzybków.

Rok ubiegły w wielu okolicach był klęskowy. Mały urodzaj spowodowany był przez rożne grzybki, osiadłe na zbożach i burakach podczas ich wzrostu. Grzybki, te dlatego tak silnie opanowały rośliny, ponieważ był to rok mokry, który sprzyja szerzeniu się grzybków. Zapewne rolnik ciekawy jest w jaki to sposób grzybki te obniżają plony. Otóż grzybki te są pasorzytami t. j. odżywiają się kosztem tych roślin na których się osiedlają np. rdza i (czerwone kreski) na zbożach śnieć (śmierdzący proszek zamiast ziarna) na pszenicy chwościk buraczany, brunatne plamy na liściach) występuje na burakach, wobec tego rośliny, zamiast budować piękne duże ziarno lub duży korzeń (buraki) żywią grzybki, które przed zbiorem znów zarażają ziarno, aby z wiosną rozwinąć się i pasorżytować na nowych zasiewach. Rolnik, wiedząc teraz jak te grzybki szkodzą uprawom i czując na własnej skórze ich działalność, musi się zabrać energicznie do walki. Są tutaj różne sposoby, ale należy wybrać najtańszy a najmniej kłopotliwy. Takim sposobem będzie **bajcowanie** ziarna przed siewem. W tym celu kupuje się w aptece lub drogerji odpowiednie proszki lub płyny. Jak wykazały badania w Bydgoszczy przez Dra. Garbowskiego b. dobrym środkiem, który niszczy grzybki w ziarnach jest **formalina** 40 proc. którą można nabyć w każdej drogerji. Aby ziarno zaprawić przed grzybkami (bejcować) należy przed siewem przygotować czystą beczkę od kapusty wlać do niej 100 litrów lub kwart wody studziennej, a potem dodać $^1/_4$ kg. (ćwierć kilograma tj. pół funta) formaliny, kupionej w drogerji i dokładnie wodę wymieszać. Ziarno zaś przygotowane do siewu wsypać w kosz i wstawić do tej beczki, tak głęboko aby woda ziarno przykryła na 1-2 cale. Ziarno w koszu nasiąka przez 15-20 minut dobrze też jest przegartywać, aby ziarna lżejsze (puste lub silnie porażone) mogło spływać na wierzch, a następnie zebrane sitem mogło być spalone. Po 20 minutach ziarno z koszem wyjmuje się i cienko rozruca się w spichlerzu, aby trochę przeschło. Po południu lub rano można go już siać. W ten sposób można jeszcze użyć tej samej wody z formaliną 2 a najwyżej 3 razy. Jeżeli jest dużo zboża siewnego należy robić taką mieszankę kilka razy. Można też zamiast moczenia ziarna polewać je na spichlerzu tą formaliną rozpuszczoną w wodzie (konewkę)i dobrze mieszać, przykryć workiem i trzymać 3 godz. Muszę dodać, że ziarno moczone (bejcowane) w formalinie, jeżeli się nawet zostanie z siewu, może być użyte na paszę po dokładnem wyschnięciu, gdyż formalina ulatnia się i ziarno nie jest trujące.

Ten sposób bejcowania jest tani i b. łatwy do wykonania, a daje bardzo dobre skutki. Radzę gospodarzom naszym spróbować.

Co zaś do rdzy, to należy jeszcze dodać że zboża zarażają się późną wiosną od innych roślin głównie od chwastów na drogach i miedzach a także od krzewu, który się nazywa berberysem. Aby walczyć przeciw rdzy należy kosić wszędzie chwasty, a berberys bezwzględnie wykopywać i palić. Jak obliczenia wykazały nieraz rolnik traci połowę plonu przez te grzybki tj. zamiast 12-16 ctr. — zbiera tylko 6 lub 8 ctr. A więc we własnym interesie broń się rolniku przed szkodą, a będziesz bogatszy w dobre i zdrowe ziarno.

St. K.

Drób.

Kury.

Uważać na wylęgnięte kurczęta, aby ich nie przeziębiać. W dni pogodne powinny jednak być na dworze. Nie przekarmiać, lecz dawać pokarm częściej, a następnie zmieniać kilka razy wodę do picia, aby miały zawsze czystą.

Wybiegi i kurniki utrzymywać czysto, wysypując piaskiem.

Kaczki i gęsi.

Zaczynają się lęgi. Opiekować się młodemi, gdyż dużo ginie w tym czasie od drapieżników karmić serkiem z jaj z chlebem otrębami pszennemi i siekaną zieleniną. Wypuszczać na wodę dopiero aż będą silniejsze.

Indyki i perlice.

Dużo się niosą. Zaczyna się wysiadywanie jaj, w tym celu należy znaleźć spokojne miejsce, aby nie były straszone. Dobrze teraz karmić.

Gołębie karmić dobrze. Utrzymywać czysto gołębnik, czysto bielić wapnem. Sypać na podłogę gołębnika ziemię i glinę do grzebania dla młodzieży.

Króliki.

Dobrze karmić: trochę owsa, siana i zielonki, szczególnie dla młodych z dodatkiem — troszki mleka. Utrzymywać czysto i sucho — stajenki, gdyż łatwo parszywieją.

##############################

Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

W tym artykule dowie się rolnik w jaki sposób mieć najwięcej dochodu od krów.

Wielu gospodarzy nie zdaje sobie sprawy że bydlę jest taką doskonałą maszyną, która tylko pieniądze robi. Bo przecież za te trochę starań i żywienia krowa prócz cielaka, daje wciąż mleko, za które co miesiąc z mleczarni większą sumę pieniędzy otrzymuje się. A czy ten gospodarz, może tak z ręką na sercu, powiedzieć że dba o to, aby ta maszyna — krowa dużo dawała pieniędzy? Czy też jej dogadza albo i dobrze żywi? Po prawdzie, trzeba powiedzieć że nie — bo często nie wie nawet jak tej krowie dogodzić, aby więcej mleka dała. Książki o tem nie czyta, do kółka przeważnie nie należy, a i gazety rolniczej nie trzyma, więc skądże może o tym wiedzieć? Otóż kochany rolniku musisz troszkę więcej interesować się swoją maszyną do robienia pieniędzy — krową i nie zostawiać tylko baczenia nad nią żonie czy służącym lecz samemu dojrzeć i oprzątnąć, a ona wynagrodzi cię stokrotnie.

Przedewszystkiem musi rolnik wiedzieć że **krowa pyskiem doi,** a więc powinna dostawać cały rok paszy jednakowo dobrze, a następnie w takiej ilości, jak na to ona zasługuje t. j. o ile dużo daje mleka trzeba dać więcej i lepszej paszy, zaś krowie z małą mlecznością należy dać odpowiednio mniej pożywienia. Wtedy oszczędza rolnik: Krowy się nie zapasają, a dobrze się opłacają. Aby krowy dobrze doiły, szczególnie po ocieleniu, powinny otrzymać 3 rodzaje pasz: 1) **suche** (słoma, plewy siano, koniczyna i t. d.) 2) **soczyste** (buraki, ziemniaki brukiew, merchew, wytłoki jesienią i zimą, a wiosną i latem — różne zielonki, te pasze nazywają się mleko-pędne, gdyż zwiększają znacznie wydajność mleka 3) **treściwe** (ospy różne, śrut, makuchy: lniany słonecznikowy rzepakowy i t. d. pasze te są znów b. pożywne, stanowią jakby okrasę do paszy i uzupełniają poprzednie. Jeżeli gospodarz choć trochę dba o swoje dobro, powinien tak żywić bydło, aby dostawało codziennie po trochu różnych pasz suchych, soczystych i treściwych, a wtedy dostanie dużo tłustego mleka, a następnie i duże cielę.

Bo przecież i człowiek, jedząc suchy chleb słaby jest w robocie, a dopiero po dodaniu okrasy i zupy dobrze się czuje. Najlepiej włożyć sobie tak odpas, aby rano dawać zaraz po doju ospy z makuchem i połowę dawki okopowych po południowym udoju to samo, a na wieczór i na noc po doju wieczorowym siana lub koniczyny, plew i całą słomę bo te pasze wymagają dłuższego czasu na strawienie a właśnie w nocy mają krowy dużo czasu, aby od wieczora przygotować z karmy zjedzonej mleka do rannego udoju.

C. D. N.

I. K.

Jaka mać, taka nać!

W tym artykule czytelnik dowie się jakie wybrać należy cielę, aby wychować sobie dobrą i mleczną krowę.

Mleko drogie. Krowy niektóre dają dużo inne mało mleka. Co tu zrobić, aby krowy dobrze doiły? Kupić krowy mleczne? — nie! Nie mamy na to pieniędzy. Ale mamy przecież własną oborę. Krowy się cielą. Trzeba się teraz zastanowić, które cielęta będziemy chować, bo od ich wyboru zależeć będzie przyszła nasza obora mlecznych krów. Mamy kilka cieląt. Jedne z nich są ładne silne, inne małe, słabe. Każdy powie, że te ładne będziemy chować, a te słabe się sprzeda, albo zabije. Trzeba tu się dobrze zastanowić, które będziemy chować, a które nie. Co tu zrobić, aby się dowiedzieć, które będą się nadawały do chowu?

Pierwszą rzeczą — na którą trzeba zwrócić uwagę będzie **pochodzenie ojca** (buhaja-**i matki** (krowy) Z pochodzenia rodziców dowiemy się czy przodkowie ojca (matki i babki) dobrze doiły, to znaczy czy dużo mleka dawały. Matka tego cielęcia również powinna dawać dużo mleka i tłustego t. j. przynajmnięj o 30 proc. tłuszczu, ponieważ po mlecznych rodzicach można się dochować i mlecznej krowy.

Drugą ważną rzeczą przy wyborze cieląt do chowu będzie **zdrowie rodziców i cielęcia samego.** Co do zdrowia samych cieląt to będzie trudne do zbadania, lecz zdrowie rodziców łatwo można poznać. Na zdrowie bydła prawie że wszyscy rolnicy nie zwracają uwagi. Jak poznać chore krowy będzie specjalny artykulik. Szczególnie klatka piersiowa powinna być silnie rozwinięta, a to z tego powodu, że im silniejsza ona jest, tem bardziej dane cielę jest wytrzymalsze na wszelkie choroby, a szczególnie na gruźlicę.

Cielęcia po chorych rodzicach nie można chować z tego powodu, że matka łatwo przekazuje skłonności do wszelkich chorób.

Prócz wyżej wymienionych warunków, cielęta muszą mieć odpowiednią wagę i muszą być dobrze zbudowane.

A więc **waga cieląt** zdatnych do chowu nie może być niższa jak 35 kg., to jest 70 funtów. Srednie cielęta mają ważyć około 40 kg. t. j. 80 funtów, co powinno stanowić $^1/_{14}$ część wagi krowy.

Co do fizycznej budowy cielęta powinny mieć głowę stosunkowo małą, zgrabną, o szerokiej rzuchwie czoło niezbyt szerokie, Część twarzowa (pyskowa) dłuższa od części czołowej. Byczki mają mieć głowę w części czołowej szerszą i część twarzową krótszą aniżeli jałowica.

Szyja powinna być niezbyt długa i szeroka Tu trzeba zwrócić uwagę, aby szczególnie u byczków była silnie związana z grzbietem.

Klatka piersiowa dobrze zbudowana, głęboko osadzona. U byczków grzbiet musi być szeroki. Łopatki mocno związane z całą klatką piersiową.

Nogi krótkie, mocne. Tu trzeba zwrócić uwagę na ustawienie nóg. Nogi muszą być równo ustawione. Nie mogą się zwężać ani w

kolanach, ani w racicach. Również muszą być dosyć stromo ustawione.

Brzuch nie może być obwisły, rozepchany, ale znów niezbyt podkasany i niezbyt szczupły.

W wiązance krzyże powinny być mocne, gdyż cielęta z słabem wiązaniem krzyża łatwo stają się łęgowate.

Skóra miękka, z lekka pofałdowana. Umaszczenie jest rzeczą drugorzędną. Dawniej zwracano wielką wagę na umaszczenie. Obecnie zaś są dopuszczalne pewne zmiany w umaszczeniu.

Gdy cielę wszystkim już warunkom odpowiada przystąpimy do opisania sposobów wychowania cieląt. Znamy dwa sposoby żywienia: pierwszy przez ssanie, drugi przez pojenie.

Ssanie.

Ssanie jest najzdrowsze, ponieważ cielę ma mleko własnej matki. Mleko to jest czyste, ciepłe, dlatego, że cielę bezpośrednio swoją matkę ssie. Ssanie matki ma jeszczę tę dodatnią stronę, że jest tu uproszczenie walki z gruźlicą.

Jak wiemy dziś głównie hodujemy krowy nie na opas, lecz tylko na mleko. U nas daleko lepiej opłaca się tuczyć świnie niż bydło. Dla świń bardzo dobrem pożywieniem jest mleko, chude, a więc będziemy się starali osiągnąć jaknajwięcej mleka.

Sposób dopuszczenia cieląt do ssania nie wpływa dodatnio na podniesienie mleka, a na wet szkodzi. Zauważyć to można nietylko u samej matki, ale później gdy cielę dojrzeje i będzie nam produkować.

Prócz tego ssanie ma te złe strony, że niewiemy ile to cielę tego mleka wypije, bo trudno jest to stwierdzić A gdy cielę zbyt wiele mleka wyssie, to łatwo dostaje biegunki i często trzeba je zarżnąć. O ile cielę za mało mleka wyssie to łatwo będzie się rozwijać. W pierwszym wypadku narażeni jesteśmy na stratę mleka i na zmarnowanie cielęcia, w drugim wypadku cielę słabo odżywiane będzie się źle rozwijać. Prócz tego krowa będzie słabo doić, będzie mleko zatrzymywała i tylko tyle będzie produkować, ile to cielę wyssie. Po okresie ssania trudno jest odzwyczaić cielęta od ssania, Matka będzie tęsknić i może zmniejszyć wydajność mleka.

Pojenie cieląt.

Odróżniamy dwa sposoby pojenia. Pierwszy to pojenie samem pełnem mlekiem a drugi sposób to pojenie mlekiem pełnem, po 6--8 tygodniach odtłuszczonem z dodatkiem 60 gramów gotowanego siemienia lnianego na każdy litr chudego mleka, aby wyrównać brak tłuszczu w mleku odtłuszczonem. Tu się każdy zapyta jak długo poić cielęta? Otóż interes gospodarza mówi. że dłuższe pojenie da dobrą krowę czy byka. krótkie zaś słabo rozwinięte jałowice i mało mleczne krowy. W każdym razie najmniej 6 tygodni trzeba poić pełnem mlekiem, a w dobrych oborach i 5 miesięcy. Mleka pełnego nie trzeba nigdy żałować, gdyż później sowicie się to opłaci.

Mamy osobne normy pojenia jałówek inne dla byczków. Cielaczki można krócej poić, dlatego, że później dojrzewają. Cieliczki dostają mleka mniejwięcej jedną szóstą lub jedną siódmą części swej wagi. Byczki zaś jedną piątą. Zaczynamy pojenie od 2—2½ kg., a stopniowo dochodzimy do 9 kg. dziennie dla jałowic i 12 dla byczków.

Mniejwięcej po dwóch tygodniach dodaje się garstkę owsa gniecionego i troszkę czystego dobrego siana. Nie znaczy to, żeby cielę zaraz zjadło wszystko, wystarczy jak się pobawi jak trochę podłubie. Trzeba tu zwracać jeszcze uwagę, by codziennie czyścić korytko, żeby się nie zakwaszała pasza. Same normy w przybliżeniu podamy później. Przy końcu okresu pojenia t. j. za 2 miesiące lub nawet za 3—4 miesięcy stopniowo co dzień po litrze odejmujemy mleko, aby przejść na paszę suchą: owies i siano. Ważną rzeczą jeszcze jest czystość naczyń, z których cielęta poimy. W tym celu mamy specjalne skopki cynkowe, które można i trzeba dobrze gorącą wodą z sodą wymyć lub mlekiem wapiennem wypłukać i czystą wodą obmyć.

W. Głowacki
uczeń Szkoły Hod.-roln.
w Dębowej Łące.

Dokładną pracą, ludzie się bogacą!

Tutaj dowie się gospodarz a głównie gospodyni, że dobrym i dokładnym dojem zwiększy codziennie ilość mleka.

Dlaczego w Polsce mniejsi rolnicy wiele tracą mleka przez dój? Dlatego że nieumiejętnie doją i samym nie chce się im przypilnować doju, lub sami źle doją. Dój powinien być wykonany bardzo starannie, gdyż przez to zwiększa się ilość mleka. Przed dojem należy do obory przynieść wody letniej i ścierką mokrą obmyć krowom wymiona. Przeważnie nie chce się ludziom nawet ścierką suchą obetrzeć wymion. Rozumie się, że mleko wtedy jest brudne i łatwo się psuje. Jak nam wiadomo w mleku bardzo dużo znajduje się bakterji, nawet chorobowych a to z tego powodu że w oborze znajduje się bardzo dużo bakterji czyli małych żyjątek w powietrzu i odrazu dostają się do mleka. Aby zapobiec szkodliwej działalności bakterji, trzeba oborę utrzymać w tych warunkach, aby niesprzyjały ich rozwojowi co może wywołać choroby krów i ludzi. Dlatego obora powinna być widna i przewietrzana, aby powietrze było czyste, a nie zepsute. Gdy zaczynamy doić trzeba pierwsze krople mleka zdoić na gnój lub do osobnego naczynia i wylać do gnoju. Dlatego to czynimy, bo w pierwszych kroplach mleka znajduje się bardzo dużo bakterji i brudu, które powodują kwaśnienie mleka. Jak nam wiadomo mleko znajduje się również i w strzykach, które są zamknięte zwieraczem i nie pozwalają wyciec.

Doić wolno albo te same strzyki leżące na jednej stronie lub na krzyż, albo też wpierw przednie później tylne strzyki. Dojenie jedno stronne jest wadliwe dlatego, że dojący siada z prawej strony i z większą siłą doi prawy strzyk dlatego, że jest wypoczęty. Skończywszy prawę stronę poczyna doić lewą i mniej dokładnie doi. Obowiązkiem jest każdego

dojacze doić na krzyż, to znaczy najpierw wydoić przedni strzyk prawy i tylny lewy, lub odwrotnie, przez to lepiej zostają podrażnione gruczoły mleczne i jest więcej mleka. Oprócz tego zauważyłem, że wielu i wiele doi mokrą ręką, zamiast na sucho doić Dojąc na mokro biorą trochę mleka na palce i twierdzą, że to łatwiej się doi, ale o tem zapominają, że brud ze strzyków zmywają, który jeszcze nieraz do wiadra upadnie. Również i ogon krowy dojonej powinien być uwiązany żeby dojącego nie uderzała i brudu do wiadra nie wytrząsała. Teraz co do kobiet przypominam im, że one właśnie lubią doić wadliwie. Gdy zaczynają doić chwytają za strzyk w górnej części pomiędzy palec wielki i wskazujący, a zaciskając je ścigają ku dołowi przesuwając je po strzyku. Z tego jak widzimy tam gdzie niewiasty doją fałszywie, krowy mają bardzo wydłużone strzyki i miękie W ten sposób można bardzo łatwo przerwać naczynia krwionośne w strzyku.

Przystępując do dojenia krowy należy wymię rozmasować aby lepiej napływało mleko. Nie powinno się na krowę głosu podnosić, ani jej bić, a to się często zdarza. Przez takie złe obchodzenie się z krową wiele mniej mleka ona daje, bo poczyna się denerwować. Pasza nie powinna być zadawana jak się ma doić, tylko przed lub po doju. Bo to również wpływa na udój mleka. Pasza powinna być zadawana akuratnie i regularnie. Pasza nie powinna być stęchła, ani stara, należy dawać paszę urozmaiconą, to znaczy paszę objętościową, soczystą i treściwą. Przez opóźnienie zadawania paszy i opóźniony dój tracimy kilka litrów mleka. Sam się osobiście przekonałem że w niedzielę miałem tylko 10 litrów od krowy wskutek opóźnienia się doju z powodu pójścia dójek do kościoła. Postanowiłem tą zagadkę rozwiązać. Wpierw myślałem, że mleka sobie dójka odlewa na bok lub może nie doi dobrze, ale zostały krowy podojone i sam kontrolowałem, lecz okazało się, że krowy były dobrze wydojone.

Na przyszłą niedzielę postanowiłem dójek wszystkich do kościoła nie puścić i kazałem w porę i akuratnie paszę zadać i punktualnie doić Zagadka była rozwiązana i 20 litrów od krowy udoiłem jak zawsze. Więc jeszcze raz przekonałem się, że musi być punktualność tak w żywieniu krów jak i w doju, tak samo trzeba krowy do ostatniej kropli mleka wydoić bo na końcu doju mleko zawiera największy proc. tłuszczu. W oborze powinna być zawsze miednica z wodą do mycia rąk i po dwoch krowach trzeba umyć ręce. Krowy powinno się czyścić przynajmuiej dwa razy w tydzień. Jak jest krowa wysoko cielna powinno się dwa miesiące przed ocieleniem zasuszyć. Bo to dobrze wpływa na udój mleka po ocieleniu, a i cielak wtedy będzie większy.

H. Kurpisz, uczeń Państw. Sred. Szkoły Hodowlano—rolniczej.

Jak należy stanowić młode klacze.

Grzanie klaczy można względnie łatwo poznać. Klacz grzejąca się ustawia się jak do oddawania moczu, uchyla ogona i łyska wargami sromu, z którego wypływa koloru żółtawego ciecz.

Bardzo często zdarza się, że młode lub chore klacze nie zdradzają popędu płciowego. W takich wypadkach dobrze jest takim klaczom dać patrzeć na stanowienie innych klaczy, aby tym sposobem pobudzić popęd płciowy. Jeśli tym sposobem nie zdołamy wywołać popędu płciowego, to dobrze jest jak podaje p. Olszański w swej rozprawie o „racjonalnem stanowieniu klaczy", dawać kwasu chlebnego, lub poić naczczo kwasem z otrąb pszennych. W tym celu na jedną klacz, bierze się 1 kg. otrąb i kisi przez dobę. Gdy zajdzie wypadek że klacz mimo kilkakrotnego odstanawiania nie zostaje zapłodnioną w tym wypadku trzeba szukać przyczyny, które mogą być po 1-sze: **że błony śluzowe pochwy mają odczyn kwaśny**, który zabija plemniki męskie; aby temu zapobiec, należy na jakiś czas **przed stanowieniem przepłukiwać pochwę 1,5 proc. roztworem sody** biorąc łyżeczkę sody na 1 l. letniej wody przegotowanej. Przez przeprowadzenie powyższej kuracji neutralizujemy kwasowość wydzielin pochwy. O ile przyczyną nieodstanowienia będzie katar pochwy, wówczas stosujemy irygację z roztworu: łyżeczkę (13 gr.) soli kuchenej w 6 szklankach wody ciepłej przez 2-3 tygodnie.

Klacze należy stanowić w czasie popędu płciowego — grzania się który normalnie powinien trwać półtorej doby. Najlepszy czas do stanowienia jest pora ranna, ale stanowią wyjątkowo porą wieczorową ponieważ przez to unika się straty dnia roboczego.

Młodą i lękliwą klacz powinno trzymać dwuch odważnych i silnych ludzi, przy pysku, aby jej nie pozwolić odskoczyć i kręcić się. Z trudnością one pozwalają sobie założyć pęta do czego potrzeba wielkiej zręczności, a nagannym jest sposób gdy się pęta przeciąga pomiędzy nogami przedniemi na około karku, klacz bowiem wierzgając może łatwo się okaleczyć i upaść jeśli pęt się nie popuści. W takich wypadkach najlepiej zakładać dudkę. Nogę przednią podnosi się do góry, a równocześnie dwóch ludzi zakłada pęta na obiedwie nogi zadnie, ale tak ostrożnie, żeby wtedy dopiero nogi klaczy dotknęły, gdy zupełnie okolą pęciny. W tej samej chwili klacz zwykle w bok skacze i wierzga, dlatego koniec pęta, przed zupełnym zaciągnięciem, musi trzymać b. spokojny i przytomny człowiek, któryby klaczy zanadto nie ściągnął, a jednakże jej nie puścił i nie dozwolił opaść pętom. Spokojnych klaczy nie należy pętać.

Ludzie stojący przy pysku przed klaczą, starać się powinni, ją uspakajać, nie puszczając pod żadnym warunkiem z ręki cugli. Skoro klacz się przekona, że wierzganie i skakanie na nic się nie przyda, wkrótce się uspokoi i stoi drżąc na całem ciele.

Uspokoiwszy ją zupełnie głaskaniem i mową, należy poprowadzić ją kilka kroków, celem przyzwyczajenia jej do pęta, a potem podprowadza się ogiera.

Często puszczają małe ogiery do zbyt rosłych klaczy, wtenczas trzeba urządzać specjalne podwyższenia t j. stanowiska, aby przy ich pomocy ogier mógł z podwyższenia klaczy dosię-

gnąć. Wywyższenie takie najlepiej robi się z mierzwy z ziemią dobrze ubitą, lub stawia się klacz w dole.

Jednak są wypadki w których nie powinniśmy klaczy odstanawiać: są to przeważnie wypadki chorobliwe. Do takich należą: kaszel, chroniczny, wypryski skórne, ropny wyciek, z nozdrzy, obrzęk gruczołów podszczękowych świerzb, liszaje, paraliż zadu, katarakta, obrzęki brzucha i części rodnych; oraz ogólne osłabienie organizmu.

A. Wojciechowski
uczeń Państw. Średniej Szkoły Hodowl. — rolniczej w Dęb. Łące

✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤

Radjo.

W tym artykule dowiaduje się czytelnik w jaki sposób człowiek może przez radjoaparat odbierać muzykę i odczyty.

Ognista tarcza słoneczna chyli się ku zachodowi. Ludzie strudzeni wracają po pracy do domu. Jan też wraca na odpoczynek... Uruchamia aparat radjowy, zakłada słuchawki na uszy i słucha przepięknego koncertu z Wiednia Po chwili „łapie“ odczyt rolniczy z Warszawy, to historyczny z Poznania. Znowu muzyka itd. Ach jak miło i zdrowo w gronie rodziny spędzi czas.

Radjo daje bardzo wiele przyjemności i korzyści. Ale co to jest właściwie radjo? Jak muzyka lub słowa biegną do tajemniczego pudełka setki kilometrów? Co jest w tym pudełku? Otóż w artykuliku tym i następnych zapoznamy się choć bardzo popularnie z istotą radja i budową tanim kosztem własnych odbiorników.

Znaną jest zapewne Sz. Czytelnikom (czkom) zabawa w bieg rozstawny. Użyjemy ją jako dalekie porównanie z nadawaniem i odbiorem radjowym.

Pewien bogaty człowiek miał przyjaciela ślepego, który mieszkał w odległości 10 klm. od niego. By mieć możność szybkiego porozumiewania się utrzymywał 20 ludzi w odległości co $1/2$ klm. położonych. Gdy chciał posłać jakieś wiadomości, dyktował je sekretarzowi — ten oddawał list pierwszemu z owych 20 ludzi który biegł z nim do następnego i t. d. aż ostatni oddawał list sekretarzowi owego przyjaciela ślepego i ten mu go otczytywał. Radjo działa na podobnej zasadzie. Bogatym panem jest prelegent, który wygłasza odczyt do aparatu stacji nadawczej (sekretarza) i dalej te wiadomości idzą niesłyszalne (list) przez posłańców którymi są tak zwane cząsteczki eteru wszechświatowego. Co to jest eter wszechświatowy? — Jeśli w szklance mamy nasypane ziarna żyta, to wiemy że między ziarnem są wolne przestrzenie wypełnione powietrzem niewidomem. Podobnie ma się rzecz z eterem wszechświatowym. Między cząstkami powietrza są wolne przestrzenie wypełnione właściwem ciałem bezbarwnem — bezwonnem, nieważkiem — a które nauka nazwała eterem. Jak jeden posłaniec oddaje list drugiemu tak jedna cząsteczka eteru wprawiona w ruch przez aparat nadawczy (sekretarz) udziela ruchu następnej i t. d. Treści listu przy przesyłaniu nie słyszymy — również nie słychać w powietrzu dzwięków muzyki czy odczytów nadawanych drogą radjową. Jeśli się mówi że jesteśmy ślepi, jak ów przyjaciel, to dopiero przy pomocy aparatu odbiorczego (sekretarza) dowiemy się o treści listu i odczytu. Jak są zbudowane aparaty odbiorcze i nadawcze poznamy w artykułach następnych.

Teraz by się lepiej zorjentować, co radjo dać może podamy kilka szczegółów.

Codziennie o godz. 3 pp. nadawane są wiadomości giełdowe (pieniężne i towarowe) a więc np ceny żyta, pszenicy i t. d. oraz komunikat meteorologiczny, czyli przepowiednie pogody. Od 4 lub 5 pp. do 10 w. nadawanych jest około 3 godzin muzyki i około 2 g. różnych odczytów rolniczych, historycznych, przyrodniczych, krajoznawczych. O 10 wieczorem najnowsze wiadomości prasowe. W niedzielę już od g. 2 pp. słuchać możemy odczytów rolniczych. Czyż to nie dosyć za jedne 10 groszy opłaty dziennej? Przypuszczam że po tych krótkich rozmowach każdy z Szan. Czytelników i Czytelniczek zechce mieć radjoodbiornik. Budową tanich i dobrych aparatów radjowych zajmę się w artykule następnym.

Inż. A. Tryczyński.

✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤✤

Co czytać?

Pożyteczne książki, a niezbędne dla gospodarza

1. M Kwasieborski — Hodowla bydła Warszawa. Cena 3 zł.
2. A Piątkowski — Żywienie krów mlecznych. Warszawa. Cena gr. 80.
3. M. Trybulski — Gospodarski chów drobiu. Warszawa Cena 2.70.
4. Dr. K. Miczyński — Rolnik wzorowy. Warszawa. Cena 6 50 zł.

Tygodniki rolnicze.

Kłosy. Wydawane przez Pomorską Izbę Rolniczą. Toruń.

Gazeta Gospodarska — wydawana przez C. T. R. Warszawa. Kopernika 30.

Redakcja chętnie ułatwi zakup książek o ile zgłosi się przynajmniej kilku chętnych. Można też z powodzeniem zakupić je przez Zarządy Kółek Rolniczych.

□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□

CENY

Ceny obliczone są w złotych polskich za 100 klg. (centnar metryczny) czyli 2 centnary a 50 kilo wraz z dostawą do kolei przy zakupie zboża w większej ilości — Notowanie Giełdy Zbożowo — Towarowej w Warszawie i w Poznaniu w dniu 8. IV. 27 r.

Żyto kongresowe	43.85
„ poznańskie	41,85
Pszenica	57,—
Jęczmień browarny	35,75
„ na kaszę	32,50
Owies pomorski siewny	38.—
„ poznański	34,—
Mąka żytnia 70%	61.—
„ „ 65%	62,05
„ pszenna 65%	77,75
Makuch siemienny	—,—
Otręby żytnie	36,—
Ziemniaki jadalne	10,25
„ fabryczne	8 ,—